

Bolek, Lolek i... kybyny

Dorota Majkowska-Szajer, antropolożka kultury pracująca na co dzień w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, od czasu do czasu pisuje książki. Niekiedy dla dzieci. W sierpniu tego roku krakowskie Wydawnictwo Znak Emotikon wydało książkę dla dzieci jej autorstwa, bogato ilustrowaną przez Sarę Szewczyk. Od razu wzbudza ona ciepłe emocje, bo bohaterami książki są postaci, których przeróżne przygody śledziliśmy w dzieciństwie, oglądając filmy animowane powstające w wytwórni SeMaFor – mowa oczywiście o Bolku i Lolku.

Tym razem ulubionym dziecięcym bohaterom dziadek podrzucił mapę ze wskazówkami i wysłał ich w roczną podróż po całej Polsce. W kolejnych miastach będą spotykać ciekawych ludzi i poznawać tradycyjne zwyczaje: skosztują bałkańskiej pity w Bolesławcu, obejrzą kwietne dywany w Spycimierzu, haft kujawski, opoczyńskie pisanki, kurpiowskie

wycinanki, Lajkonika w Krakowie, a w Konikowie słynne koronki. Trasa ich podróży wędzie także do Warszawy, gdzie, jak się okazuje, specjalnym regionalnym są... karaimskie kybyny. Bolek i Lolek w domu pani Rozalii uczą się, jak przygotować pierożki o kształcie półksiężyca i dowiadują się, dlaczego nie wolno zapomnieć o ich uszczypnięciu i zrobieniu dziurki.

Książka nie tylko bawi młodych czytelników, ale także ma niewątpliwie walory edukacyjne. Pokazuje najmłodszym różnorodność kulturową naszego kraju. Jej lektura może stać się inspiracją do ciekawego spędzania czasu przez całą rodzinę, a także znakomitą okazją do wypróbowania nowych smaków – potwierdzamy, że przepis jest jak najbardziej prawidłowy, można według niego upiec prawdziwe karaimskie kybyny. Warto poczytać ciekawe opowieści, a może i zaplanować na następne wakacje własną wyprawę śladami Bolka i Lolka.

Mariola Abkowicz



Marto, tak trzymaj!

Strona internetowa Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego tego lata mogła budzić zainteresowanie członków naszej społeczności. Ten sezon sportowy należał niewątpliwie do Marty Kobeckiej, którą znamy przede wszystkim jako utalentowaną tancerkę zespołu Dostlar oraz laureatkę prestiżowej II nagrody w konkursie Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu na najlepszą dyplomową pracę inżynierską i magisterską z zakresu architektury krajobrazu obronioną w roku akademickim 2016/2017. Praca ta dotyczyła cmentarza karaimskiego w Warszawie. Ale przecież nie są to jedyne pasje Marty. Od lat z sukcesem uprawia ona pięciobój nowoczesny, jest członkiem kadry narodowej w tej dyscyplinie, reprezentując swój klub UKS Kapry-Armexim Pruszków. Początkowo jako młodzik, potem juniorka, dziś powoli startuje w konkursach seniorskich. W maju w zawodach Pucharu Świata w pięcioboju nowoczesnym w Kecskemét na Węgrzech Marta uzyskała najlepszy wynik wśród Polek, plasując się

na 22. pozycji. W czerwcu tego roku zaczęliśmy pilniej śledzić jej zmagania sportowe. Było warto. Podczas Polish Open Modern Pentathlon Championships w Drzonkowie koło Zielonej Góry Marta zdobyła tytuł Mistrzyni Polski U24 w pięcioboju nowoczesnym! Jednocześnie na tych samych zawodach w kategorii seniorów wywalczyła wicemistrzostwo kraju. Miesiąc później, w lipcu odbyły się Akademickie Mistrzostwa Świata w Pięcioboju Nowoczesnym w Budapeszcie. Tu Marcie w zmaganiach indywidualnych zabrakło do podium jednego punktu. W ogólnej klasyfikacji była czwarta, ale już w zespole mieszanym razem z Łukaszem Gutkowskim zostali akademickimi mistrzami świata w tej dyscyplinie. Swoją wysoką formę potwierdzili we wrześniu, zdobywając złoty medal i tytuł Mistrzów Europy do lat 24 podczas zmagania w Budapeszcie. Gratulujemy sukcesów i obiecujemy pilnie śledzić rozwój kariery Marty. Kto wie, przecież olimpiada w Tokio już za dwa lata!

Mariola Abkowicz